



Sygn. akt V KK 15/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)
SSN Marek Pietruszyński (sprawozdawca)
SSN Andrzej Stępka

Protokolant Łukasz Biernacki

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jerzego Engelkinga,
w sprawie **T. S.**

skazanego z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 25 października 2021 r.,
kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 27 sierpnia 2020 r., sygn. akt II AKa (...),
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Ś.
z dnia 21 lutego 2020 r., sygn. akt III K (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do
ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w
(...).**

UZASADNIENIE

T. S. został oskarżony o to, że w dniu 15 kwietnia 2018 r. w Ś. woj. (...), przed lokalem „S.” w R., uderzył pięścią prawej ręki w twarz M. S., który w wyniku tego uderzenia przewrócił się i upadając na ziemię uderzył głową o kamienne podłoże, w następstwie czego doznał obrażeń ciała w postaci zmian urazowych wykazujących cech powstania za życia, takich jak: złamanie kości ciemieniowej, potylicznej, skroniowej oraz skrzydła większego lewego kości klinowej, krwiaka podtwardówkowego w okolicy potylicznej, krwiaka podpajęczynówkowego w przedniej części mózgowia, ognisk stłuczenia tkanki mózgowej w płatach czołowych, skroniowych i w lewej półkuli mózdzku, otarcia naskórka bródki, podbiegnięcia krwawego w lewej okolicy podobojczykowej, skupiska punktowych ranek na powłokach jamy brzusznej, podbiegnięcia krwawego w lewym dole łokciowym i na lewym stawie skokowym, które to obrażenia stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, tj. o przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Ś., wyrokiem z dnia 21 lutego 2020 r., sygn. III K (...) uznał oskarżonego T. S. za winnego tego, że w dniu 15 kwietnia 2018 r. w Ś., woj. [...], przed lokalem „S.” w R., uderzył pięścią w twarz M. S., powodując krwiak okularowy oka prawego, stanowiący naruszenie czynności narządu ciała trwające nie dłużej niż 7 dni, tj. popełnienia czynu z art. 157 § 2 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych przyjmując wysokość jednej stawki w kwocie 30 zł. Ponadto na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego na rzecz J. S. kwotę 500 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę przez M. S..

Na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę, pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej oraz prokuratora działającego na niekorzyść oskarżonego Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 27 sierpnia 2020 r., sygn. II AKa (...) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uznał T. S. za winnego tego, że w dniu 15 kwietnia 2018r. w Ś. w R. przed lokalem „S.”, działając z zamiarem ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu uderzył pięścią w twarz M. S., który w wyniku tego uderzenia przewrócił się i upadając na ziemię uderzył głową w kamienną nawierzchnię w wyniku czego doznał obrażeń ciała w postaci krwiaka okularowego oka prawego, podbiegnięcia krwawego w okolicy

podobojczykowej, podbiegnięcia krwawego w lewym dole łokciowym i na lewym stawie skokowym oraz złamania kości ciemieniowej potylicznej, skroniowej oraz skrzydła większego lewego kości klinowej, krwiaka podtwardówkowego w okolicy potylicznej, krwiaka podpajęczynówkowego w przedniej części mózgowia, ognisk stłuczenia tkanki mózgowej w płatach czołowych, skroniowych i w lewej półkuli mózdku, które to obrażenia spowodowały chorobę realnie zagrażającą życiu, tj. czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i skazał go na karę 3 lat pozbawienia wolności. Ponadto wysokość orzeczonego w punkcie III części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku zadośćuczynienia podwyższył do kwoty 15.000 zł. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Z kasacją wystąpił obrońca skazanego zarzucając rażącą obrazę przepisów postępowania, mającą istotny wpływ na jego treść, a to :

1) art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny treści dowodów z zeznań świadka R. R., w wyniku pominięcia ich istotnego fragmentu, a także depozycji A. M. i obdarzeniu ich w całości przymiotem wiarygodności, przy jednoczesnym niedostrzeżeniu chwiejności i ogólnikowości relacji tego świadka oraz ich sprzeczności z treścią innych relewantnych dowodów, jak też niedostrzeżeniu czynników w istotny sposób wpływających in tempore crimini na jej możliwości percepcyjne oraz na pozbawionej logiki i sprzecznej z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego ocenie zapisu treści monitoringu miejskiego i opinii Biura Ekspertyz Sądowych w L., co w konsekwencji doprowadziło do zmiany ustaleń faktycznych przyjętych przez Sąd I instancji za podstawę orzeczenia, co skutkowało sprzecznym z treścią w/w dowodów przyjęciem przez Sąd ad quem istnienia adekwatnego związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy uderzeniem zadany przez oskarżonego T. S. pokrzywdzonemu M. S., a rozległymi obrażeniami wewnątrzczaszkowymi pokrzywdzonego, do których miało in concreto dojść w związku z upadkiem pokrzywdzonego na twarde podłoże, pomimo tego, że treść w/w dowodów, wartościowanych zgodnie z regułami oceny materii dowodowej, winna prowadzić do wniosku tożsamego z przyjętym przez Sąd I instancji, a dotyczącym braku możliwości kauzalnego powiązania zachowania oskarżonego, ze stwierdzonymi u pokrzywdzonego ciężkimi obrażeniami ciała;

2) art. 7 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., polegającą na sprzecznym z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to, na wybiórczym ustosunkowaniu się do zarzutu podniesionego w uzasadnieniu apelacji obrońcy dot. działania podsądnego w warunkach kontratypu obrony koniecznej, poprzez arbitralne przyjęcie, że wyjaśnienia oskarżonego, zeznania A. M. oraz zapis treści monitoringu miejskiego i opinii Biura Ekspertyz Sądowych w L., nie dają podstaw do ustalenia działania oskarżonego w warunkach obrony koniecznej, a to poprzez nieprawidłowe stwierdzenie, że zachowanie pokrzywdzonego, poprzedzające zadanie mu przez oskarżonego uderzenia, nie miało cech zamachu pomimo, że prawidłowa analiza treści w/w dowodów powinna prowadzić do wniosku, że zamach pokrzywdzonego na osobę oskarżonego rozpoczął się już wewnątrz lokalu gastronomicznego i był następnie w innych warunkach przezeń kontynuowany, jak też w wyniku nieuprawnionego ustalenia, że pokrzywdzony w chwili bezpośrednio poprzedzającej atak ze strony oskarżonego, nie kierował do niego groźby zamachu na życie i zdrowie, przy jednoczesnym niedostrzeżeniu przez Sąd ad quem, że m.in. takie okoliczności jak postura pokrzywdzonego, jego stan upojenia alkoholowego, uprzednie, napastliwe i agresywne zachowanie wewnątrz lokalu względem oskarżonego, pośpieszne opuszczenie lokalu zaraz za oskarżonym i podążanie następnie w jego kierunku, przy uwzględnieniu dynamiki zajścia, uprawniały oskarżonego do przyjęcia założenia, że wypowiedzana w stosunku do jego osoby przez pokrzywdzonego groźba dokonania zamachu na jego życie i zdrowie w każdej chwili może się zmaterializować.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przed Sądem II instancji.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Regionalnej w [...]. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. Obecny na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Krajowej podzielił natomiast argumentację obrońcy odnośnie pierwszego zarzutu kasacyjnego i wniósł o uwzględnienie kasacji w tej części, uchylenie w tym zakresie wyroku Sądu odwoławczego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja, w zakresie obejmującym zarzut z pkt. 1, okazała się uzasadniona, przy czym rozpoznanie uchybienia tam podniesionego było wystarczające do wydania orzeczenia, zaś rozważenie zarzutu z pkt. 2 okazało się – na aktualnym etapie postępowania – przedwczesne.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowany jest utrwalony pogląd, że postąpienie po myśli art. 437 § 2 *in principio* k.p.k. możliwe jest jedynie w razie kumulatywnego spełnienia trzech następujących warunków, tj.:

1. uwzględnienia całokształtu materiału dowodowego ujawnionego zarówno w toku rozprawy głównej, jak i odwoławczej (art. 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k.);
2. dokonania kompleksowej oceny dowodów, przeprowadzonej w zgodzie z zasadą wyrażoną w art. 7 k.p.k.;
3. sporządzenia uzasadnienia spełniającego wymogi wskazane w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., przy czym wymóg ten nabiera szczególnego znaczenia w zakresie tych dowodów, które stały się podstawą odmiennego orzeczenia niż orzeczenie sądu pierwszej instancji (zob. np. wyroki SN: z 4.10.2021 r., V KK 90/21; z 2.10.2020 r., V KK 450/19; z 27.02.2019 r., V KK 78/18, OSNKW 2019, nr 4, poz. 23; z 10.01.2018 r., V KK 247/17). Zasady powyższe nie dotyczą wyłącznie orzeczenia zmieniającego rozstrzygnięcie instancji *meriti* co do istoty, np. poprzez wydanie wyroku uniewinniającego wobec oskarżonego, który wcześniej został nieprawomocnie skazany. Zachowują swą aktualność także w tych przypadkach, w których podstawą rozstrzygnięcia reformatoryjnego jest dokonanie odmiennej, w porównaniu z przyjętą przez Sąd I instancji, oceny materiału dowodowego i – w rezultacie – przyjęcia odmiennej podstawy faktycznej wyroku, obejmującej – jak w przedmiotowej sprawie – stronę przedmiotową czynu prawomocnie przypisanego oskarżonemu.

Kontrola kasacyjna zaskarżonego wyroku nakazuje uznać, że w niniejszej sprawie poczynienie odmiennych ustaleń faktycznych, mających uzasadniać odpowiedzialność T. S. za czyn z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. nastąpiło z rażącym naruszeniem wyżej wymienionych przepisów.

Na wstępie rozważań przypomnieć należy, że za mające kluczowy charakter dla rekonstrukcji przebiegu zdarzenia zostały uznane przez Sąd Apelacyjny dowody osobowe w postaci początkowych wyjaśnień oskarżonego T. S. potwierdzającego

jednokrotne uderzenie pokrzywdzonego, a także zeznań A. M. oraz R. R. oraz dowód w postaci nagrania z kamery monitoringu obejmującej teren R. w Ś. – odnoszących się do okoliczności upadku pokrzywdzonego na twarde podłoże. Niewątpliwie charakter ostatniego z wymienionych dowodów, w aspekcie jego wiarygodności, jest istotny. Z samego bowiem założenia materiał audiowizualny zarejestrowany przez organy czuwające nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznym, pozbawiony śladów zmanipulowania oraz niekwestionowany przez strony procesu, może stanowić obiektywny dowód okoliczności tam utrwalonych. Kamera jest przecież urządzeniem niepodatnym na niedoskonałości ludzkiej pamięci, a jej nagranie umożliwia organowi procesowemu bardziej obiektywną interpretację zaistniałych zdarzeń dając stosunkowo duży „komfort” w toku rekonstrukcji określonych ustaleń faktycznych. Wciąż jednak pozostaje dowodem podlegającym ocenie po myśli art. 7 k.p.k. i możliwym do wzruszenia poprzez określone przeciwdowody. Te spostrzeżenia o charakterze ogólnym nie oznaczały natomiast, że w analizowanej sprawie dowód ten umożliwiał samoistne i wszechstronne ustalenie przebiegu zdarzenia, w którym ucierpiał pokrzywdzony M. S.. Obiektyw kamery umieszczony był w stosunkowo dużej odległości od wejścia do lokalu, a więc miejsca uderzenia pokrzywdzonego, nagranie dotyczyło pory wczesnoporannej, kiedy to w styczniu panuje zupełny zmrok, a jedynym źródłem światła było oświetlenie uliczne, ponadto zapis zdarzeń nie miał charakteru ciągłego, co wynikało z automatycznego programu działania kamery. Braki w tym zakresie, częściowo wypełnione poprzez Opinię Biura Ekspertyz Sądowych w L., w toku której m.in. przybliżono i wyostrozono nagranie, podlegały więc dalszemu uzupełnieniu w oparciu o treść dowodów osobowych – szczególnie w zakresie obejmującym lukę czasową, w której doszło do upadku (upadków) pokrzywdzonego na trotuar, o czym będzie mowa dalej.

Dowód z nagrania monitoringu pełnił więc w sprawie dwojaką funkcję. Z jednej strony umożliwiał przynajmniej częściową rekonstrukcję zdarzeń, z drugiej zaś – stanowił cenny materiał umożliwiający weryfikację przydatności dowodowej depozycji przesłuchanych osób. W ocenie Sądu Najwyższego ta ostatnia okoliczność pozostała niedostrzeżona i niedoceniona zwłaszcza w odniesieniu do zeznań A. M..

Z zapisu monitoringu miejskiego oraz przywołanej ekspertyzy kryminalistycznej wynika, że oskarżony (określony w opinii jako M2) opuścił lokal przed pokrzywdzonym i stał na zewnątrz w towarzystwie kilku osób. O godz. 5:16:36 z lokalu wybiegł pokrzywdzony (M4), który skierował się w stronę oskarżonego, obok którego stał mężczyzna oznaczony w opinii jako M3. Opiniujący odnosząc się do zachowania mającego miejsce sekundę później (o godz. 05:16:37) stwierdził, że „Możliwe, iż M4 wykonuje niezidentyfikowane ruchy rękami w kierunku M3”. Jeżeli uwzględnić, o czym relacjonował także świadek R. R., że początek zajścia miał miejsce wewnątrz lokalu, a pokrzywdzony wyszedł za oskarżonym dążąc do konfrontacji, to należy też przyjąć, że owe ruchy rękami miały charakter zaczepki wobec oskarżonego, a nie osoby przypadkowej, postronnej. Kolejną sekundę później (05:16:38) zarejestrowano, że oskarżony wykonał zamach ręką w kierunku pokrzywdzonego, ale stojąc cały czas w okolicy wejścia do lokalu. W tym krytycznym dla zdarzeń momencie następuje luka czasowa wynosząca dokładnie 25 sekund, zaś po przerwie (05:17:03) kamera zarejestrowała upadek pokrzywdzonego jednak w miejscu oddalonym o co najmniej kilka metrów od miejsca zamachnięcia się oskarżonego. Jeżeli więc żaden ze świadków nie relacjonował o tym, by po uderzeniu przez oskarżonego pokrzywdzony zatoczył się, przemieścił te kilka metrów i dopiero upadł, to podważa to konstatację Sądu Apelacyjnego, że pokrzywdzony upadł bezpośrednio po wyprowadzenia przez oskarżonego ciosu i w wyniku tego uderzenia samodzielnie się już nie podniósł. Jeżeli doszło do zadania przez oskarżonego ciosu pokrzywdzonemu przy wejściu do lokalu, to pokrzywdzony nie upadłby w wyniku takiego uderzenia dopiero 25 sekund później, w dodatku w miejscu o kilka metrów oddalonym.

W tym zakresie rzuca się w oczy fragmentaryczna ocena przez Sąd odwoławczy zeznań świadka R. R., z których wynika, że w momencie, kiedy świadek ten opuścił lokal (zaraz po zadaniu uderzenia pokrzywdzonemu przez oskarżonego), dostrzegł wówczas pokrzywdzonego po lewej stronie lokalu i zaobserwował jego upadek, który nie był następstwem zachowania osoby trzeciej. Do tego fragmentu relacji świadka Sąd odwoławczy w ogóle się nie odniósł, podczas gdy ewidentnie wskazano w nim na upadek pokrzywdzonego w odmiennych okolicznościach niż ustalone w ramach postępowania apelacyjnego.

Co więcej, o ile relacja powyższa nie jest jednoznacznie sprzeczna z nagraniem z monitoringu (przy czym – ze względu na omówioną lukę – trudno uznać, że jest z nim ewidentnie zgodna), to już w oczywisty sposób nie odpowiada, również uznanym przez Sąd odwoławczy za wiarygodne, zeznaniom kolejnego świadka, a mianowicie A. M..

Otóż świadek ta niewątpliwie – co widać na nagraniu – znajdowała się w bezpośrednim pobliżu zdarzenia i teoretycznie miała możliwość zaobserwowania jego przebiegu. Tymczasem Sąd Apelacyjny, choć uznał tego świadka za wprost kluczowego dla rekonstrukcji owych 25 sekund niezarejestrowanych przez kamerę monitoringu, nie wyjaśnił istotnych wątpliwości rysujących się na podstawie depozycji złożonych przez A. M. w postępowaniu przygotowawczym i sądowym, a sprowadzających się do wspomnianej wcześniej rozbieżności pomiędzy miejscem uderzenia a miejscem upadku, jak również stwierdzenia, że po jednokrotnym uderzeniu pokrzywdzony upadł i już nie podniósł się samodzielnie. Taka treść zeznań pozostaje bowiem w sprzeczności, nie tylko z zapisem monitoringu miejskiego, ale także z wyżej przywołanymi zeznaniami R. R.. Sąd Apelacyjny przeszedł również obojętnie nad przyznaniem przez świadka dopiero na rozprawie głównej, że jest ona krótkowidzem, przy pełnym pominięciu tej kwestii przy wcześniejszym przesłuchaniu, zbagatelizował również fakt pozostawania przez nią w stanie upojenia alkoholowego. Okoliczności te trudno uznać za nieistotne dla prawidłowej zdolności postrzegania i zapamiętywania tych spostrzeżeń, w sytuacji kiedy A. M. zeznawała sprzecznie z treścią zapisu monitoringu niepodatnego na zniekształcenia pamięciowe. Z tych względów należało poddać relację tego świadka szczególnej refleksji, pierwszoplanowo poprzez zweryfikowanie jej zarówno na podstawie zapisu monitoringu, jak i zeznań R. R.. Postąpienie przeciwne i bezrefleksyjne oparcie kluczowych ustaleń Sądu Apelacyjnego na depozycjach wymienionego świadka, w zakresie wskazującym na jednokrotne przewrócenie się pokrzywdzonego po zadaniu mu uderzenia, nastąpiło z pominięciem stosownego krytycyzmu uzasadnionego ich nieprecyzyjnością oraz ewidentną sprzecznością z pozostałymi elementami materiału dowodowego. Również uzasadnienie wyroku w zasadzie nie udzieliło odpowiedzi na pytanie, jakie kryteria przesądziły o podważeniu oceny depozycji A. M. dokonanej przez Sąd I

instancji i nie wyjaśniło, w stopniu wymaganym regułami rzetelnej kontroli odwoławczej, przyczyn uzasadniających przyjęcie, że po zadaniu uderzenia przez oskarżonego pokrzywdzony przewrócił się i już w tym momencie uderzył głową o twarde podłoże.

Przedmiotowe uchybienie wskazuje na oczywiste mankamenty w sferze oceny przez Sąd odwoławczy zgromadzonych dowodów. Ocenę tę należało uznać za niepełną, pomijającą obowiązek analizowania dowodów w ich wzajemnym powiązaniu, a miejscami również za jaskrawo dowolną w płaszczyźnie wymogów stawianych w tym zakresie przepisem art. 7 k.p.k., którego dyspozycją – o czym wspomniano na wstępie – Sąd odwoławczy był związany decydując się na samodzielną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego. Uchybienie w tym zakresie miało również istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Przeprowadzona w drugiej instancji analiza opierająca się na dowodach wzajemnie ze sobą sprzecznych (zeznania R. R. i zeznania A. M.), albo i nie korelujących z okolicznościami ustalonymi ponad wszelką wątpliwość (zeznania tej ostatniej i nagranie kamery monitoringu) nie daje jednoznacznych podstaw do uznania, że to właśnie uderzenie pokrzywdzonego przez oskarżonego doprowadziło do upadku M. S. i jego uderzenia głową o twarde podłoże. Obarczona wadami ocena zgromadzonych w sprawie dowodów doprowadziła więc do przedwczesnego wniosku o zaistnieniu związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem oskarżonego a wszystkimi stwierdzonymi *post mortem* obrażeniami pokrzywdzonego, a w dalszej kolejności stała się podstawą zmiany zaskarżonego wyroku poprzez przypisanie oskarżonemu spowodowania także takich obrażeń, które mieszczą się w pojęciu „choroby realnie zagrażającej życiu” wymienionej w art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Powyższe powody okazały się wystarczające do uchylenia zaskarżonego wyroku. W sytuacji, w której sam przebieg zdarzenia oraz związek przyczynowy między zachowaniem sprawcy a skutkiem budzi wątpliwości, nie jest możliwe prowadzenie rozważań mających za przedmiot ewentualne działanie sprawcy w warunkach kontratypu obrony koniecznej (art. 25 k.k.), co postulowała obrona w ramach zarzutu z pkt. 2 kasacji. Przyjęcie kontratypu albo okoliczności wyłączającej winę możliwe jest bowiem dopiero wówczas, gdy zostanie ustalone, że oskarżony

swoim zachowaniem zrealizował wszystkie znamiona typu czynu zabronionego (por. wyrok SN z 24.01.2018 r., III KK 253/17, OSNKW 2018, z. 5, poz. 39). Dlatego drugi zarzut kasacji należało uznać za przedwczesny w rozumieniu wynikającym z art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.

Ponieważ spełnione zostały obie przesłanki wynikające z art. 523 § 1 k.p.k. zaskarżony wyrok podlegał uchyleniu zaś sprawa – przekazaniu Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Apelacyjny, będąc związany wskazaniemi i zapatrywaniemi prawnymi wynikającymi z wyżej zaprezentowanych wywodów (art. 518 k.p.k. w zw. z art. 442 § 3 k.p.k.) przeprowadzi ponowną kontrolę odwoławczą, w toku której oceni ponownie – w płaszczyźnie zarzutów obu apelacji – zgromadzony materiał dowodowy w sposób wszechstronny, wnikliwy i odpowiadający wymogom art. 7 k.p.k., a następnie prawidłowo uzasadni wydane orzeczenie. Jeżeli dojdzie do przekonania o wyczerpaniu przez oskarżonego znamion przestępstwa, rozważy argumentację obrony wskazującej na działanie oskarżonego w ramach obrony koniecznej, także podniesioną w nadzwyczajnym środku zaskarżenia. Nie pominie przy tym kierunku wywiedzionej kasacji.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.